

SŁOWO

Wilno, Wtorek 6-go października 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 223, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym miesięcznym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi z odnośniami do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr-u 15 groszy, w niedziele wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy. Opłata pocztowa uiszczona tytułem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrowy jednostronny na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Kronika reklamowa lub nadstanie 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 20 proc. drożej

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATO VA — ul. Mickiewicza 24

Warszawa, 5 października.

Zabawy w dymisje.

Małe porównanie Warszawy z takim np. Budapesztem. W Budapeszcie mnóstwo wspaniałych gmachów rządowych: ministerstwa, banki, urzędy, zakłady, szkoły. Ale wszystkie te gmachy zbudowane były po r. 1867, w epoce największego rozkwitu konstytucyjnej, autonomicznej królestwa Węgierskiego. W Warszawie ilość gmachów rządowych jest niepokojąca, są one mniejsze, mniej imponujące, choć może architektonicznie piękniejsze, bardziej szlachetne w swoich skromnych nie zepsutych modernistycznym tądeta, linjach i... prawie wszystkie pochodzą z przed r. 1831. Rosja nie wybudowała tu nic. Jedynym budynkiem Banku Polskiego na ul. Bielańskiej jest pochodzenia rosyjskiego. Jeden Stanisław August dał więcej „współczesnej” Warszawy, niż dwóch Mikolaj i dwóch Aleksandrów.

Jak wiadomo, motywy dymisji gabinetu litewskiego nie są dla wszystkich zrozumiałe, nie tylko u nas, ale i w samem Kownie. Istotne przyczyny jakie spowodowały dymisję wydają się być ostonie tajemnica, lub też polegają na... przykrem nieporozumieniu, któremu zdaje się, zawdzięcza również swe istnienie i samo państwo Kowieńskie.

Ciekawe światło na niewyrobienie polityczne Kowna, którego delegaci tłuką pięściami w stół na obradach Ligi Narodów, a ministrowie „traktują” rządy państwowe niby grę w piłkę — rzucił „Dzień Kowieński”, w artykule p. Dionizego Bazylewicz.

Artykuł ten podajemy w całości Po przesileniu gabinetem, które trwało prawie cały tydzień, nowy rząd został nareszcie ostatecznie ukonstytuowany i zatwierdzony przez p. Prezydenta. Jednak właściwe powody dymisji poprzedniego gabinetu p. Petrusisa tak i pozostały dotąd niewyjaśnione. Co się stało za parawanem bloku chrz. dem., dla oczu niepoświęconych do dziś jest tajemnicą.

Wydaje się to bardzo dziwnym i niernormalnym ze względu na doniosłość wypadku. Zmiana rządu nie jest przecież jakimś intymnym sekretem rodzinnym, lub sprawą parafalną, jak to sobie, być może, wyobrażają „personalni dramaci” ministerjalnego, lecz pierwszorzędnej wagi wydarzeniem na arenie polityki państwowej. Obchodzi ona jednakowo wszystkich bez różnicy obywateli kraju. Opinia publiczna tedy chciałaby i ma prawo wiedzieć niemaskowaną o tem prawie.

Tymczasem domyśliły i przypuszczenia, skąpo emanujące ze sfer mniej lub więcej „miarodajnych”, są mętne, chaotyczne i sprzeczne ze sobą. Zamiast wyjaśnić, zaciemniają one sytuację i ogłupiają społeczeństwo. Oto np. „Lietuwa”, urzędowa powaga, z niewczesną skwapliwością wytknięta p. Sidzikauskasowi „szkodliwość” postępowania podczas układowych w Kopenhadze delegacji litewskiej, która jakoby „przekroczyła” dane jej instrukcje, zgadzając się na przerwanie układowi dłużej niż na tydzień. Wszzechwładzący „Rytas” ze swej strony tłumaczył, że „Gabinet Ministrów” podał się do dymisji, będąc odpowiedzialny za błąd wysłanej przez niego delegacji, dlatego że nie potrafił wykonać zadania, którego się podjął... dlatego, by jeszcze raz przed całą Europą najdramatniej zmanifestować, że sprawa wileńska pozostaje wciąż najbardziej doniosłym zagadnieniem narodu litewskiego... dlatego że dla tych lub innych przyczyn nie wytrzymał pewnej linii politycznej... i t. d.

Lecz oto w kilka dni później Gabinet Ministrów powziął uchwałę, stwierdzającą, że delegacja litewska działała lojalnie w granicach, danych jej przez rząd instrukcji, odroczenie zaś konferencji nie na jeden, a na trzy tygodnie spowodowały pewne „okoliczności”. „Okoliczności” te, jak wiadomo, zawierają się w tem, że delegacja nie otrzymała w określonym terminie depeszy rządowej. Jednocześnie p. Sidzikauskas w wywypowiedzi wywiadzie-sprawozdaniu, podanym przez „Elte”, w sposób zupełnie zadawalający wytłumaczył się i dowiódł, że jest w porządku i nie przekroczył instrukcji rządowych, i że zatem podejrzenia „Lietuwy” i „Rytasa” są wyssane z palca. Z powyższego więc jasno wynika, że jeśli delegacja żadnego „błędu” nie popełniła, to tembardziej Gabinet nie miał za co odpowiadać. Również jest zupełnie niezrozumiałem, dlaczego to rząd „nie potrafił wykonać zadania, którego się podjął”, i dlaczego on „nie wytrzymał pewnej linii politycznej”, według rozumowania „Rytasa”. Przecież podpisany protokół nie zawiera żadnych

dotyczących i samej treści układowych decyzji, które miałyby się ze stanowiskiem rządu litewskiego. Poza to protokół taki nie jest jeszcze traktatem i bynajmniej do niczego nie zobowiązuje obie strony; wszystkie kwestie pozostają wciąż otwarte i rząd litewski ma wolną rękę w swem postępowaniu, mogąc w każdej chwili zerwać wszczęte układy. Wreszcie w całym nieporozumieniu, jakie wynikało z powodu odroczenia ośmiu rokowań na trzy tygodnie, zawiniła jedynie biurokracja ministerstwa spraw zagranicznych, która nie zna dokładnie adresów telegraficznych, lub memie ich pisać. Te też ofary tego nieporozumienia, jeśli była ona już tak koniecznością potrzebną, mógł, ostatecznie, paść, podając się do dymisji, minister spraw zagranicznych jako osoba odpowiedzialna za sprawność aparatu administracyjnego, podwładnego jej resortu. By jednak z tej racji musiał rzucać aż cały gabinet in corpore, wygląda na żart.

Otóż jeśli nie sposób dojrzeć nawet przez powiększające szkło jakich bądź formalnych powodów upadku gabinetu, to ustąpienie jego również nie da się wytłumaczyć tendencją zmiany kursu politycznego. Zamiana bowiem rządu p. Petrusisa rządem p. Bistrasa jest pod tym względem przelewaniem z pustego w próżne. Premier Petrusis zajął fotel Marszałka Bistrasa, a Marszałek Bistras zajął fotel Premiera Petrusisa. Za kulami zaś ster rządów trzymają w dalszym ciągu te same ręce.

Pocóż tedy był potrzebny ten cały kontredans i jaka, pytanie, z tego korzyść odnosi interes państwa i uoności? — Żadne, oprócz nieporozumienia wydatków i szkodliwych częstych zmian w systemie administracji, związanych zwykle z przesunięciami personalnymi na kierowniczych stanowiskach.

Mimowoli odbiera się wrażenie, że jakiś minister, być może, poprostu miał już dosyć ministrowania i naraz zakaprysił. Wszystko to, niestety, wygląda naogół bardzo niepoważnie i świadczy o wielkiem u nas jeszcze niewyrobień politycznym. Widocznie mocno musi być jeszcze zielono pod tym względem w głowach naszych mężów stanu, skoro rządy państwowe traktują sobie, jako tylko grę w piłkę, lub wesolą zabawę w dymisje i nominacje.

Djonizy Bazylewicz.

Katastrofa marynarki fińskiej.

Wskutek orkanu zatonał torpedowiec.

HELSINGFORS 5. X. [Pat.]. Podczas manewrów marynarki fińskiej dwie kanonierki „Heemeenmaa” i „Klas Hon” oraz dwa torpedowce, znajdujące się w nocny z soboty na niedzieli w drodze do bazy spotkały w zatoce Boickiej gwałtowny orkan. Jak wynika z dotychczasowych doniesień jeden z torpedowców S. 2. poszedł na dno, przyczem zatonało 50 osób załogi oraz komendant parowca, jeden oficer i lekarz okrętowy. Z Jönbergu wysłano niezwłocznie aeroplany na miejsce katastrofy. Szwedzki rząd zakomunikował o gotowości oddania chętnie paru statków do dyspozycji dla celów ratowniczych, zaś poset włoski oddał do dyspozycji dwa włoskie aeroplany zbiegiem okoliczności, tutaj się znajdujące. Parowiec, który zatonał miał pojemność 250 ton, uzbrojenie statku stanowiły dwie armaty 75 m/m i jeden miotacz torped.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”)

Dziś dn. 6 października
OTWARCIE SEZONU
ZIMOWEGO
HRABINA MARICA
operetka Kalmana
Poątek o godz. 8 wiec.

NARADY W LOCARNO ROZPOCZĘTE.

Wstępne posiedzenie.

LOCARNO. 5 X. (Pat.) W dzisiejszym posiedzeniu konferencji wzięli udział przedstawiciele pięciu głównych mocarstw: Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch, Belgji i Niemiec. Celem tego wstępnego posiedzenia było nawiązanie kontaktu między członkami poszczególnych delegacji i przyjęcie procedury w nawiązaniu nad konstrukcją t. zw. paktu bezpieczeństwa, który ściśle mówiąc ma być traktatem o wzajemnych gwarancjach. Po inauguracyjnych przemówieniach odczytano wszystkie artykuły projektu układu rosyjskiego w brzmieniu ustalonego przez prawników państw sprzymierzonych i Niemiec na konferencji w Londynie. Przedstawiciele rządu rzeszy wyrazili zgodę na większość artykułów. Pewna ich liczba odesłana została do komisji rzeczoznawców celem sprycyzowania, do niektórych zaś zgłoszono szereg zastrzeżeń.

Główny temat dyskusji.

Wyłączyło o tylko z pod kompetencji rzeczoznawców dwa paragrafy układu. Jeden z nich mówi o wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, drugi — o charakterze, jaki wogóle mają mieć układy gwarancyjne. Te dwa paragrafy będą głównym tematem dyskusji jutrzejszego plenarnego posiedzenia.

Pierwsze wrażenie.

Pierwsze wrażenie z dzisiejszego posiedzenia jest korzystne. Delegacja niemiecka nie ponowiła swoich uwag i zastrzeżeń, rozwiniętych przez ambasadorów niemieckich gdy wyrażali zgodę swego rządu na udział w konferencji w Locarno.

Cel konferencji — ugruntowanie pokoju.

LOCARNO. 5 X. PAT. Na krótko przed otwarciem konferencji ministrów Chamberlain przyjął przedstawicieli prasy, którym powiedział między innymi, że rokowania o pakt bezpieczeństwa weszły w atmosferę przyjazną. Jeśli i tym razem nie uda się utrwalić pokoju — mówił minister angielski, to istotnie można żywić obawę, że duch pokoju odleciał z tego świata i znalazł sobie schronienie gdzieś poza nim. Delegaci państw biorących udział w naradach nie przyjechali do Locarno, aby dyktować sobie wzajemne warunki porozumienia, lub wysuwać żądania. Przyjechali oni tu jako przedstawiciele wolnych i równych narodów, żywiąc nadzieję na ugruntowanie prawdziwego pokoju. Mogą powiedzieć w imieniu wszystkich reprezentowanych tu rządów, że zebrałiśmy się ożywień szczerem pragnieniem pozegnania się z przeszłością, pogrzebania jej zmarłych i unikania na przyszłość okropności wojny.

Stanowisko Włoch.

LOCARNO. 5. X. Pat. Scialoja oświadczył, że włoska delegacja nie wysunie na konferencji sprawy ochrony granicy Brenneru. Włochy nie zamierzają bowiem czynić tej tak ważnej sprawy przedmiotem targu. W każdym razie Włochy podpiszą układ osiągnięty drogą swobodnych rokowań między biorącymi udział w konferencji narodami. Układ ten do którego dążą Francja, Belgja i Niemcy musi zapewnić zabezpieczenie pokoju.

Cziczerin o przyjazni niemieckiej.

BERLIN. 5 X. (Pat.) Według doniesienia dzienników Cziczerin w przemówieniu swoim wygłoszonym podczas przyjęcia w ambasadzie sowieckiej wyraził niezadowolnienie Unji Sowietkiej z zamierzonego przez Niemcy wstąpienia do Ligi Narodów i zawarcia układu bezpieczeństwa. Zdaniem Cziczerina oba te punkty wskazywałyby na rozpoczęcie akcji zwrotnej przeciwko Rosji.

Nieprzyjęcie przez Niemcy art. 16 statutu Ligi Narodów będzie według Cziczerina czynnikiem ogólnego pokoju. Przechodząc do spraw traktatu handlowego z Niemcami komisarz do spraw zagranicznych powiedział, że traktat ten nie jest tylko dowodem i stnieniem przyjaznych stosunków między Niemcami a Rosją lecz wynikiem konieczności praktycznej. Rosja — zakończył Cziczerin — rozpocznie niebawem rokowania handlowe z szeregiem innych państw, jak Polską, Norwegją, Japonją i Persją.

Incydent włosko-austriacki.

Zajście w parlamencie austriackim.

WIENIĘ. 5.—X. PAT. Podczas dzisiejszej debaty w parlamencie austriackim nad ostatnimi uchwałami genewskimi dotyczącymi sanacji Austrii zabrał głos pos. dr. Elenbogen — socjalista, zwalczając gwałtownie politykę Ligi Narodów w stosunku do Austrii. W kwestji Mossulu mówił Elenbogen, bała się Liga narodów powziąć jakąkolwiek decyzję ze względu na Anglję. W kwestji Korfu nastrączyła się Liga Narodów nawet Mussoliniego, który nie tylko, że morduje woność swego własnego narodu (prezydent dzwoni) nie tylko rabuje Niemcom w Tyrolu Południowym ich prawa i autonomję (prezydent dzwoni po raz drugi) lecz odważa się nawet na naruszenie wolności obcego narodu, a Liga Narodów odważy postzymać tego rabusia (w tym momencie prezydent parlamentu Miclas przerywa mowę ostrzegając go by tego rodzaju sprawy, dotyczące obcych państw, omawiał z rezerwą odpowiadającą godności Izby austriackiej i zwyczajom międzynarodowym i przywołuje mowę do porządku). Następnie toczyła się dyskusja już bez incydentów.

Protest posła włoskiego.

RZYM. 5 X. (Pat.) Agencja Stefani komunikuje: Na skutek mowy deputowanego socjalistycznego Elenboga wygłoszonej w parlamencie austriackim włoski minister pełnomocny w Wiedniu niezwłocznie złożył protest u austriackiego ministra spraw zagranicznych. Ten ostatni natychmiast skierował do poselstwa włoskiego swego przedstawiciela, który

wyraził ubolewanie rządu austriackiego z powodu zaszłego incydentu. Rząd włoski, jak się dowiaduje agencja Stefani, nie jest skłonny uznać tego aktu ze strony austriackiego ministra spraw zagranicznych za wystarzające zadośćuczynienie wobec czego incydent może jeszcze mieć dalsze konsekwencje.

Przedajny sobór

„Prawosławna” inscenizacja bolszewików.

MOSKWA, 5. X. PAT. Sobór zwołany przez Cerkiew synodalną stosownie do zapowiedzi zebrał się w dniu 1 października. Uczestniczy w nim 70 biskupów, 50 duchownych i 100 laików. Obrady swe rozpoczął kongres od uchwalenia rezolucji, wyrażającej wdzięczność władzy sowieckiej za zezwolenie na zwołanie soboru oraz zapewnienie swojej lojalności. Obrady soboru potrwać 6 dni.

Wybory na Łotwie

RYGA, 5 X. PAT. Wybory do sejmiku łotewskiego odbyły się wczoraj w całkowitym spokoju. Liczba głoszących w okręgu ryskim dosięgła 82 proc. uprawnionych, w okręgu Mitawskim 80 proc., Libawskim 90 proc., Windawskim 92 proc. Obliczanie głosów rozpoczęło się dzisiaj rano i potrwa parę dni a to wobec trudności wynikających ze zmienności systemu głosowania, pozwalającego na łączenie rozmaitych list kandydatów. Jednakże w głównych zarysach wyniki znane już będą dzisiaj wieczorem. Uzyskane z pierwszych obliczeń cyfry zdają się wskazywać na niepowodzenie stronictwa socjalistów minimalistów oraz na rozwój związku chłopskiego.

Sejm i Rząd.

Projekty sanacyjne.

WARSZAWA, 5 X. (tel. wł. Słowa). W wyniku wczorajszej konferencji komisji wyłonionej przez T.K.G. z premierem Grabskim poczyniono szereg poprawek w projektach ustaw o uzdrowieniu życia gospodarczego. Dziś wieczorem projekty te zostały zgłoszone do kancelarii sejmowej i jutro wejdą na porządek obrad plenarnego posiedzenia Sejmu.

Konferencje premiera.

WARSZAWA, 5 X. (tel. wł. Słowa). Premier Grabski konferował z przedstawicielami Ch. D. koła żydowskiego oraz z min. Skrzyńskim przed wyjazdem do Locarno. W czasie nieobecności min. Skrzyńskiego w M.S.Z. zastępować go będzie p. premier Grabski.

Skład delegacji do Locarno.

WARSZAWA, 5 X. (tel. wł. Słowa). Jutro we wtorek wyjedźda delegacja z min. Skrzyńskim do Locarno. W skład delegacji wchodzi min. rezyd. Kajetan Morawski, radca poselstwa w Berlinie p. Jaczkowski, kierownik referatu niemieckiego p. Lipski, radca poselstwa w Brukseli Mühstefin, p. Komarowski i Gniazdowski.

Zamówienia sowieckie w Łodzi.

WARSZAWA 5 X. (tel. wł. Słowa). Z Łodzi donoszą, że bawiący tam przedstawiciele sowieckiej misji handlowej nawiązali kontakt z największymi firmami w branży włókienniczej w sprawie zakupu towarów do Rosji. Chodzi w tym wypadku o bardzo poważne zamówienia.

Zjazd inspektorów administracyjnych.

WARSZAWA 5 X. (tel. wł. Słowa). Dziś zakończył się zjazd wojewódzkich inspektorów administracji. Między innymi uchwalono rezolucję wskazującą na konieczność ujednostajnienia administracji i odpowiedni dobór pracowników administracyjnych. Na zjeździe stwierdzono również dodatnie znaczenie objazdów inspekcyjnych.

Pierwsze posiedzenie Sejmu.

Na wtorek, dnia 6 bm., wyznaczone zostało pierwsze posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny zapowiada jeden tylko punkt: pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1926. Przy tej okazji zabierze głos prezes ministrów i minister skarbu, który wygłosi exposé o sytuacji finansowej i gospodarczej. Dyskusja nad exposé iząowem nastąpi nie wcześniej, niż we czwartek, aby dać możność klubom zajęcia rzeczowego stanowiska wobec programu rządu.

Zakupy środków lokomocji przez urzędy.

WARSZAWA 3 X. (tel. wł. Słowa). Rada Ministrów ustaliła, że zakup środków lokomocji (samochody, konie) przez urzędy państwowe może nadal być dokonywany jedynie na mocy specjalnego pozwolenia Rady Ministrów. By uzyskać zezwolenie na zakup należy się zwrócić z wnioskiem do Ministerstwa Robót Publicznych, które po zaspoinowaniu przedstawia go Racznie Ministrów.

Zakład Fotograf. — Art.
ANTONI SKURJAT i S-ka
Mickiewicza 7.
Studia portretowe.
Powiększenia, reprodukcje, przezrocza,
zdjęcia paszportowe i t. d.
Ceny b. przystępne.

Dr. E. GLOBUS (choroby skórne weneryczne) przeprowadził się na ul. Wileńską 22.

Ogłoszenie.

Państwowa Szkoła Techniczna w Wilnie poszukuje wolnego lokalu od 900-1000 metr. kwadratowych w dzielniccy ograniczonej następującymi ulicami: W. Pohulanka, Zawalną, Stefańska, Polarską, Dobrej Rady i Lejgionową.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Ustawa skarbowa w Sejmie.

Dnia 3-go października Ministerstwo Skarbu przelało do Sejmu preliminarz budżetowy za rok 1926. Ogólne dochody za rok 1926 przewidziane są na 1889,368,878, wydatki zaś 1887,947,049. Wydatki za rok 1926 zredukowane przeto zostały o 277,953,172. Jak zwykle największe wydatki pochłania budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych, który wynosi 689 mil. (więcej niż 35 proc. ogólnych wydatków). Jeśli jeszcze uwzględnimy, że i w budżetach innych ministerstw ukryte są wydatki wojskowe, (koszta suprowizji, K.O.P. i t. p.), wynosi on prawie 90 proc. wydatków. Mniej niż połowę budżetu wojskowego wynosi budżet wydatków Ministerstwa Oświecenia i Wyznań Religijnych — 315,500,000 zł. Renty inwalidzkie i zaopatrzenia pochłaniają 145,221,903 zł. Wydatki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wynoszą 190,222,584 zł. Z dochodów Ministerstwa Skarbu przewidziane są daniny publiczne i monopolowe na sumę 1430,444,900 (w roku 1925 — 1466,051,500), przyczem daniny publiczne bez podatku majątkowego wynoszą 860,950,000 (w r. 1925 — 798,635,000). Ciekawe jest, że podatek przemysłowy został zwiększony o 15 milionów i wynosić będzie 180 milionów. O piętnaście milionów został również podwyższony podatek dochodowy i wynosić będzie 90 milionów. Znacznie został zmniejszony dochód z podatku majątkowego, który wynosi 125 milionów (w roku 1925 — 300 milionów).

W związku z nową polityką ekonomiczną p. Grabski przewiduje za cel przyzwoitych 225 milionów (w r. 1925 — 255 milionów). P. Grabski liczy również na wzrost pijaństwa w Polsce: dochód z monopolu spirytusowego wynosić ma 211 milionów (w r. 1925 — 167 milionów). Dochód z monopolu tytoniowego ma wynosić 190 milionów (w r. 1925 — 162 miliony 500 tys.). Niezależnie od podatków bezpośrednich, które zostały zwiększone (prócz podatku majątkowego) podniesiono mocno dochody pośrednie z 93,550,000 za rok 1925 na 119,865,000 za rok 1926.

Przedłożenie rządowe przedstawia się jako tom in 4 objętości 373 stron oraz 118 oddzielnych zestawień i tabel stanowiących aneksy do preliminarza.

W ten sposób rząd dopełnił przewidzianego w Konstytucji obowiązku dostarczenia Izbiem prowadzącym preliminarza budżetowego przed rozpoczęciem październikowej sesji sejmowej.

Układ preliminarza budżetowego na rok 1926 w porównaniu z rokiem 1925 zasadniczym zmianom nie uległ, z wyjątkiem sposobu preliminarzowania poczyty i telegrafu, które w roku 1926 preliminarzowane są w grupie przedsiębiorstw w kosztach netto.

Co do strony merytorycznej preliminarz budżetowy zamyka się cyfrą 1,887,945,000 zł. (wydatki zwyczajne i nadzwyczajne administracji oraz wydatki nadzwyczajne przedsiębiorstw i monopolii) i dochodów 1,889,368,000 zł. Przewyżka zatem dochodów nad wydatkami preliminarzowana jest w kwocie 1,423,000 zł.

Z porównania cyfr preliminarza na rok 1926 z preliminarzem na rok 1925 wynika znaczna redukcja wydatków państwowych, wynosząca przy uwzględnieniu poczyty i telegrafu na rok 1925 w kwotach netto, zgłą 190

milij. złotych. Różnica wydatków tych jest wyrazem usilnych dążeń rządu w kierunku oszczędności a zarazem wielkim wysiłkiem dokonanym w tym kierunku przez rząd, skoro się zważy, że w tej zwiększonej kwocie wydatków na r. 1926 mieszczą się zwiększone kwoty uposażenia w porównaniu z preliminarzem w r. 1925 (mnożna uposażeniowa 42 gr. za punkt zamiast 38 gr.) Zwiększone kwoty koniecznych wydatków rzeczowych (z uwzględnieniem wzrostu wskaźnika cen hurtowych), zwiększone wydatki na renty inwalidzkie i zaopatrzenia oraz na amortyzację i oprocentowanie długów państwowych.

Zamierzenia gospodarczo-skarbowe.

Dnia 3-go b. m., w Ministerstwie Skarbu obradowała pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów Grabskiego, wyłoniona onegdaj przez tymczasową Radę Gospodarczą, Komisja w składzie 33-ich członków.

Pierwsze przedłożenie, dotyczące pożyczek zagranicznych, emisji biletów skarbowych, bilonu, zostało przez Komisję przyjęte jako właściwe w głównych swych postanowieniach przewidujących:

1. zagraniczną pożyczkę długoterminową na cele życia gospodarczego do 600 milionów złotych przy szczególnych gwarancjach rządu, w danym razie z upelnomocnieniem do wydzierżawienia Monopolów Państwowych, a zarazem kredyt zagraniczny stabilizacyjny dla Banku Polskiego w sumie do 100 milionów dolarów.
2. upoważnienie Ministerstwa Skarbu do emisji dalszych serji biletów skarbowych, z tem zastrzeżeniem, by wszystkie serje w każdym czasie nie przekazywały 100 milionów złotych.
3. zachowanie dotychczasowej ilości 12-tu złotych bilonu na głowę mieszkańca kraju, ale z zniesieniem dotychczasowego ustawowego rozdziału ilości brązu, niklu, srebra i papieru, a z pozostawieniem w tym względzie swobody rządowej.

Drugie przedłożenie, dotyczące ożywienia produkcji i bilansu handlowego i płatniczego, w którym przewidziano cały szereg upelnomocnień dla rządu w zakresie cel, taryf, zarządzeń gospodarczych i t. p., wywołało szereg zastrzeżeń i ma być jeszcze szczegółowo zbadane.

Trzecie przedłożenie, dotyczące wprowadzenia oszczędności w gospodarce państwowej i samorządowej, zostało narazie tylko ogólnie omówione.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk podatkowy.

— **Podatek przemysłowy** (od obrotu). Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w I półroczu 1925 r., winien być wplacony do dn. 15 października.

Nakazy mają być doręczone do dn. 1 października.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu wrześniu przez przedsiębiorstwa, obowiązane do wpłat miesięcznych, winien być wplacony do dnia 15 października. (Obliczeniem według nowej ustawy z uwzględnieniem ulgowych stawek dla handlu hurtowego artykułami pierwszej potrzeby oraz surowcami i dla

Wobec zakończenia prac związanych z usypianiem brzegu Wilji pomiędzy mostem Zielonym a szpitalem św. Jakóba przystąpiono do prac nad urządzeniem brzegu betonowego. W tym celu przygotowano już większą ilość pali betonowo-żelaznych.

— **(s) Zniżka cen na mięso.** Ogólnie notuje się intensywną zniżkę cen na mięso. Wielu handlarzy w ostatnich czasach sprzedaje mięso poniżej ustalonej taksy.

— **Sprawy wojskowe akademickie.** Wilenski komitet akademicki, z wyjątkiem kol. kol. roczników 1898 i 1899, którzy ubiegali się o odroczenie służby wojskowej, a takowego nie otrzymali, o zgłoszenie się do kancelarii komitetu (ul. Wieka 24) w godz. 13—15 celem odbioru swych dokumentów.

— **Wykład inauguracyjny Ks. Dra Stanisława Dominiczaka,** zastępcy profesora filozofii chrześcijańskiej na Wydziale Teologicznym, na temat „Geneza Tomizmu”, odbędzie się w wtorek dn. 6 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w Sali Śniadeckich. Wstęp wolny.

— **Skutki wichury.** Nadzwyczaj silny wiatr wczorajszy pozostawił po sobie liczne ślady w postaci złamanych kłuk drzew w Cielętniku i ogrodzie po-Bernardyńskim.

— **Obława na wilki.** Wobec coraz to zwiększającej się plagi, jaką stanowią wilki, na terenie gminy Turgielskiej w dn. 10-go b. m. zorganizowana zostanie obława na te szkodniki. W obławie wezmą udział urzędnicy administracji i członkowie wojskowego kółka myśliwskiego w Wilnie. Zbórka wyznaczona jest na godz. 8 rano w Laborystkach u p. Skarbka-Ważyńskiego. (a. k.)

WILENSKA

— **(z) Zebrania kontrolne.** W uzupełnieniu podanych już przez nas wiadomości o zebraniach kontrolnych dla oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz szeregowych. Na zebraniach te powinieli się stawić oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w latach 1901, 1897, 1895, 1885, 1881, 1875, oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w latach 1900, 1899, 1894, którzy w roku bieżącym nie odbyli ćwiczeń wojskowych.

b) do zebrań kontrolnych: szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią urodzeni w latach 1901, 1897, 1895, 1890; szeregowi pospolitego ruszenia z bronią (kat. C 1), urodzeni w latach 1900 i 1899; szeregowi rezerwy urodzeni w latach 1900, 1899, którzy w roku bieżącym nie odbyli ćwiczeń wojskowych w rezerwie.

— **internowani lotnicy litewscy** wyjeżdżając z Wilna złożyli na ręce Komendanta miasta mjr. Bobiatyńskiego deklarację z własnoręcznymi podpisami, w której zaznaczają, że podczas ich pobytu „byli przyjmowani jak najlepiej, noclegi mieli na łóżkach i wyrażają tem swoje podziękowanie. (a. k.)

— **Komisje rzeczoznawcze do spraw hotelowych.** Na skutek zarządzenia Delegatury Rządu została powołana do życia specjalna komisja do regulowania spraw i wyznaczania taksy dla hotelów.

Komisja ta, zarówno jak i inne komisje rzeczoznawcze, będzie pracować wspólnie z komitetem obywatelskim do walki z lichwą i urzędem Kom. Rządu do walki z lichwą i spekulacją.

handlu detalicznego i drobnego).

— **Podatek od obrotu trunkami.** Termin płatności przypada w terminie ogólnego podatku przemysłowego.

— **Państwowy podatek od lokali.** Termin płatności podatku od lokali za II półrocz 1925 r. przypada do dn. 28 października.

Podania o odroczenie terminu płatności lub rozłożenie należności podatkowej na raty, należy składać magistratowi.

— **Podatek dochodowy.** Podatek dochodowy od wynagrodzeń za najemną pracę winien być wplacony w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

— **Wprowadzenie pełnego monopolu spirytusowego.** Na obszarze okręgu administracyjnego wileńskiego oraz województw: nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego, tarnowskiego i stanisławowskiego wprowadza się pełny monopol spirytusowy z dniem 1 stycznia 1926 r.

Z dniem 1 października r. b. prywatne przedsiębiorstwa wyrabiające wódki czyste na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej nie mają prawa wyrobu i rozlewu wódek czystych o mocy innej jak 40 i 45°.

Od dnia 1 stycznia 1926 r. zabrania się na obszarze okręgu administracyjnego wileńskiego wyrobu i rozlewu wódek czystych w przedsiębiorstwach prywatnych.

Dla likwidacji zapasu wódek czystych wyrobu niemonopolowego, znajdujących się w dniu 1 stycznia 1926 r. na obszarze okręgu wileńskiego w prywatnych fabrykach i rozlewniach, oraz koncesjonowanych miejscach sprzedaży napojów alkoholowych wyznacza się termin do 31 marca 1926 r. (z).

— **Ulgi dla właścicieli nieruchomości.** Został odroczonej właścicielom nieruchomości termin płatności rat podatku majątkowego do 1 stycznia 1926 r.

Obecnie doradzają urzędy skarbowe właścicielom nieruchomości nakazy płatnicze na zapłacenie podatku majątkowego z nadywką 120 proc. oraz wezwaniem zapłacenia 1-ej, 2-ej i 3-ej raty do dni 30 od doręczenia nakazu płatniczego. Ci właściciele nieruchomości, którzy swego czasu otrzymali odroczenie do 1 stycznia 1926 roku, nie są obowiązani do płacenia w przeciągu dni 30, lecz dopiero 1 stycznia 1926 r. (z)

— **Wyprowadzenie zwłok na cmentarz izraelski z domu żałoby.** W. Pohlanka 17, nastąpił dzis 6-go b. m. o godz. 12-ej. O tym obrzędzie zawiadamia w smutku pograżony

B. P.

TOBIASZ MUSZKAT

Prezes Zarządu T-wa I. B. Segall
zmarł dn. 4-go b. m. w 57-ym roku życia.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz izraelski z domu żałoby, W. Pohlanka 17, nastąpił dzis 6-go b. m. o godz. 12-ej. O tym obrzędzie zawiadamia w smutku pograżony

ZARZĄD T-wa I. B. SEGALL.

Zbrojne przygotowania tureckie.

WARSZAWA, 5.X. (tel. wł. Słowa). Z Konstantynopola donoszą, że niepokojące pogłoski o akcji tureckiej w okolicach Mossulu potwierdzają się. 75 tysięczny korpus, który brał udział w likwidowaniu powstania kurdu, został obecnie wzmocniony. Wzmocniono również fortyfikacje środków obronne w Dardanelach.

Jeden z wyższych urzędników tureckich oświadczył, że Turcy w każdej chwili mogą opanować Mossul wojska bowiem angielskie skoncentrowane tam są bardzo słabe liczebnie.

Niebezpieczeństwo Sowietów zagraża Finlandji.

HELSINGFORS, 5.X. (PAT). Komitet do spraw rewizji podstaw obrony kraju zakończył zasadnicze swe prace. Według opinii komitetu poważne niebezpieczeństwo, zagrażające całosci kraju jest do pomyślenia tylko ze strony Rosji. Główny nacisk winien być położony na ruchomą obronę.

Komitet podkreśla, że Finlandja musi być zabezpieczona przed niespodziankami na Karelskim Przesmyku, tak, aby główna armja mogła być zgromadzoną na linii jezioro Ładoga — Fińska zatoka. Komitet uważa, że znaczna część armji czynnej powinna być przesunięta na południowo-wschodni kraniec kraju. Dotychczasowa organizacja armji nie zabezpiecza kraju przeciwko niespodziankom i nie zapewnia bynajmniej dostatecznej ilości dywizyj.

Komitet zaznacza, że kraj może skrócić okres obowiązkowej służby wojskowej albo zmniejszyć wydacie roczny kontyngent rekruta.

Główne zasady programu morskiego są zdaniem komitetu następujące: taktyczna przewaga nad lekkimi siłami morskimi nieprzyjaciela oraz możliwość zagrożenia ciężkim jego jednostkom bojowym i linjom komunikacyjnym. Obrona powietrzna winna być znacznie wzmocniona.

Eksplozja na morzu

17 osób zginęło.

PARYŻ, 5.X. (PAT). «Le Quotidien» donosi z Hamburga, że na pokładzie statku japońskiego „Jusukunara” nastąpiła eksplozja, która spowodowała śmierć 17 osób, oraz zniszczyła całkowicie statek.

— **Samobójstwa.** Dn. 4 b. m. popełnił samobójstwo przez powieszenie się Tobiasz Muszkat (W. Pohlanka 17 m. 15). Przyczyną samobójstwa ciężkie warunki materialne.

— Dn. 4 b. m. usiłował pozbawić się życia przez uderzenie się nożem w pierś 22 letni Kazimierz Komar (Równa Pole 8). Poszkodowanego dostawiono do szpitala św. Jakóba. Przyczyną samobójstwa nieporozumienie rodzinne.

— **Ujęcie bandytów.** Policja zatrzymała Aleksandra Makowskiego, Konstantego Wójta i doręcznika Franciszka Sznyka, którzy w dn. 29 sierpnia dokonali napadu rabunkowego około Połpięzki na N. Sierżantowicz.

— **Symulacja kradzieży.** Dochodzenie ustaliło, iż Boruch Turgiel (Fortowa 15) rzekomo kradzież zamek symbolował. Rzeczy, które według zeznań Turgielia zostały skradzione, odnaleziono u jego krewnych, do których Turgiel oświadczył rzeczy odwołt. Turgielia aresztowano i skierowano do Sędziego Siedziwego.

— **Ucieczka sołtysa.** We wsi Kropienki gm. Grodzieckiej zbiegł do Rosji sołtyś Antoni Romanczuk. Przyczyną ucieczki nie ustalono.

— **Pociągami wódkami.** Dn. 4 b. m. ujawniono potężny wynik wódki w piwni (Zydowska 3). Znacznok pod połogą 59 butelek wódki.

— **Napad.** Dn. 5 b. m. o g. 1 na powracającego z domu Stanisława Rynkiewicza (Szkaplerna 36) napadło 2 opryszków, którzy pobili go do utraty przytomności, poczem zabrali mu czapkę i zegarek.

WYPADKI I KRADZIEŻB.

— **Samobójstwa.** Dn. 4 b. m. popełnił samobójstwo przez powieszenie się Tobiasz Muszkat (W. Pohlanka 17 m. 15). Przyczyną samobójstwa ciężkie warunki materialne.

— Dn. 4 b. m. usiłował pozbawić się życia przez uderzenie się nożem w pierś 22 letni Kazimierz Komar (Równa Pole 8). Poszkodowanego dostawiono do szpitala św. Jakóba. Przyczyną samobójstwa nieporozumienie rodzinne.

— **Ujęcie bandytów.** Policja zatrzymała Aleksandra Makowskiego, Konstantego Wójta i doręcznika Franciszka Sznyka, którzy w dn. 29 sierpnia dokonali napadu rabunkowego około Połpięzki na N. Sierżantowicz.

— **Symulacja kradzieży.** Dochodzenie ustaliło, iż Boruch Turgiel (Fortowa 15) rzekomo kradzież zamek symbolował. Rzeczy, które według zeznań Turgielia zostały skradzione, odnaleziono u jego krewnych, do których Turgiel oświadczył rzeczy odwołt. Turgielia aresztowano i skierowano do Sędziego Siedziwego.

— **Ucieczka sołtysa.** We wsi Kropienki gm. Grodzieckiej zbiegł do Rosji sołtyś Antoni Romanczuk. Przyczyną ucieczki nie ustalono.

— **Pociągami wódkami.** Dn. 4 b. m. ujawniono potężny wynik wódki w piwni (Zydowska 3). Znacznok pod połogą 59 butelek wódki.

— **Napad.** Dn. 5 b. m. o g. 1 na powracającego z domu Stanisława Rynkiewicza (Szkaplerna 36) napadło 2 opryszków, którzy pobili go do utraty przytomności, poczem zabrali mu czapkę i zegarek.

Z Całej Poski.

— **Wykryta kradzież w zakładach graficznych.** Państwowe zakłady graficzne komunikują, że miejscowa kontrola wykryła kradzież 21 arkuszy 5-złotowych biletów zdawkowych przedstawiających wartość 3,150 zł. Skradzione banknoty nie były jeszcze zaopatrzone w numery. Ujawni się już wywołanie z obrotu kilka sztuk tych banknotów, zaopatrzone w wykonaną odgrędnienie i wykończoną bardzo prymitywnie numeracją. O fakcie kradzieży niezwłocznie powiadomiono urząd śledczy, który wdrożył dochodzenie celem wykrycia winnych.

— **Krwawy odpust pod Lwowem.** Dnia 27 ub. m. w Kłodnie obok Żółkwi, podczas odpustu przyszło do krwawej bójk między parobkami z Kłodna a parobkami z Rudaniec. W czasie bójk padł strzał i jeden z napastników, Władysław Ozmina, pochodzący z Drohobycza, padł martwy na ziemię. Policja powiatowa we Lwowie wspólnie z policją żółkiewską prowadzi energicznie dochodzenia. W czasie tego samego odpustu, inna partja parobków wszczyła awanturę z dwoma nieznanymi osobnikami, którzy dobyli rewolwerów i ostrzelali napastników. Agresywność parobków zmusiła przeciwników do ucieczki, w czasie której jeden z nich wpadł do przydrożnego rowu napełnionego wodą i utonął. Dotychczas nie ustalono nazwisk o wycieczniuch.

TEATRY I MUZYKA

— **Teatr Polski.** (Gmach „Lutnia”). Opera i operetka. Dzis o g. 8-ej w. odbędzie się inauguracja sezonu zimowego Teatru Polskiego (gmach „Lutnia”).

Wstawiano zostanie w nowej inscenizacji nadzwyczaj melodyjną i efektowną operetkę Kalimana „Hrabina Marica”, która się zaczęła do grania najpopularniejszą operetką sezonu.

— **„Bor C-san Berger”** p.p. E. Berwożeszynsk.

właśnie rozmową z Vandenessem. Stąd rozpacz, wzytu sumienia... potęgające ciężar anormalnych stosunków, wśród których żyje Julja. Nie dość nam. Helena wyrasta na przednią dziewczynę — ucieka w świat z romantycznym jakimś awanturnikiem, nie siedzącym tylko przypacakowo w kryminale. Ale cios najokrutniejszy spada na margrabinę dopiero po latach gdy szron siwizny włosy jej ubielają. Moina, najukochańsza córka jej Moina, poznaje syna Karola Vandenesse'a, Alfreda, człowieka bez czci i wiary — i — wyobrazić sobie łatwo rozpacz i przerażenie pani d'Aigle-mont gdy dowiaduje się, że Moinę łączy z Alfredem taki akurat stosunek, jaki łączył ją samą przed laty z ojcem Alfreda... To już ponad siły margrabin. Umiera.

Takimi drogami wlecie Balzac przed oblicze nasze morał powieści. Chodzi mu o to aby czytelnik dobrze sobie zapamiętał, że kobietę łącącą prawa i zwyczaję społecznotowarzystwie, choćby te prawa i zwyczaję były nie wiedzieć jak niesprawiedliwe, okrutne i bezpodstawne — dosięga zawsze Nemezisz. Kobieta tak szczęścia nie zazna: życie ją zgryzochce; anormalne stosunki wywołują same katastrofy i przejścia nie do znieśienia, których nie nie zrównoważy, nie wynadgrodzi.

I oto jest właśnie czego, za heroiną Balzaca, nie przestana powtarzać na wszelkie tony i sposoby i. zw. „wyższe natury” niewieście po całej literaturze wszechświatowej przez dziesiątki lat. Przez dziesiątki lat nie przestano

stanie odzywać się z najrozmaitszych stron ta sama skarga niewieście na niemożliwość osiągnięcia osobistego szczęścia wśród warunków wytworzonych przez prawa, obyczaje i zwyczaje, normujące stanowisko kobiety. Okrutne więzy ciąży na niej. Setki kobiet zrywają się jej targac — o skruszeniu ich mowy niema — a gdy która wymknąć się z pod nich zdola, trafia pod grad ciosów... lub kamieni.

A jednak okrutny los nieszczęsnej margrabin balzacowskiej nie przerażał niewiast i nie podziałał na nie jak przestroga zbawienia! Typ kobiety właśnie trzydziestoletniej, stworzony przez rozgłośnego powieściopisarza, stał się na czas długi modnym; upatrywano w nim ideał, nadsiadano go w życiu do szczegółów nawet kompletnie ubocznych. Tak jest! Niech tam potem dzieje się co chce, byłbym jak owa — ach, mój Boże — trzydziestoletnia heroina Balzaca była blada i interesująca od jakichś strasznych cierpień utajonych i przeżytych nadzwyczajnych, byłbym była ona powabną i pociągłą a zarazem posiadającą jej doświadczenie życiowe — ach! — idącą z niem w parze umiejętność przykuwania do mych kolan szlachetnego mężczyzny w tożdaju lorda Artura lub takiego, co potrafił kochać tak przemocnie jak jego następcę, młodzieńki Charles e Vandenesse... a może i kogos jeszcze... Nieprawdaż?

WTOREK

6 Dzis
Brunona op.
Intro
M. B. Róż.

Wsch. st. o g. 5 m. 17.
Zach. st. o g. 4 m. 10.

Czesław Jankowski.

— Świętokradca zaskoczony przy pracy. Do kościoła św. Antoniego we Lwowie w nocy z wtorku na srode włamał się bandyta, który wykradłszy pieniądze ze skarbonki, usiłował zabrać kosztowności kościelne. W tym jednak momencie został on spłoszony przez ks. wikarego Świszcza, który wraz z kościelnym udał się do kościoła, celem zabrania. Wijałki dla chorego. Przerazony zbrodniarz korzystając z chwilowego zamieszania, uciekł na dach kościoła z którego zesunął się po rynnie i zniknął w ciemnościach nocy. Dochodzenie w toku.

— Bohater obowiązku. Lista bohaterów swego obowiązku, należących do świata lekarskiego, powiększyła się jeszcze o jedno nazwisko. W Paryżu ozdobyony został krzyżem kawalerskim Legji honorowej 23-letni chirurg dr. Henry Vadon, który ukończywszy przed trzema laty studia lekarskie zaczął praktykować w jednym z miast paryskich.

Zaledwie objął on swoje funkcje został powołany do loża chorej na gruźlicę rakowatą. W czasie operacji pacjenta obudzila się i zaczęła gwałtownie się bronić. Wskutek tego, dr. Vadon zranił się w rękę. Proszono go, aby natychmiast przerwał operację, ale młody chirurg postanowił spełnić swój obowiązek do końca. W ten sposób dr. Vadon nabawił się szwajcarskiej choroby, której nie zapobiegło nawet kilka z rzędu dokonanych operacji. Wreszcie okazała się konieczność amputowania mu lewej ręki. Otrzymał przy tym krzyż Legji honorowej jest przeto w pełni zasłużony. Dr. Vadon zapisany zostanie w pamięci potomnych jako bohater zawodowego obowiązku.

— Niezwykła karjera. Do niedawna włóczył się po ulicach zachodniej dzielnicy Londynu marynarz bez zajęcia, Peter Dims, pokazując, aby zarobić na chleb, rozmaite sztuki i wygrywając na niezwykłych instrumentach, jak noże, widelce, szklanki i talerze.

Zoczął jednak ulicznego szukmiszta baletmistrza, bawiącego w Londynie baletu rosyjskiego i zaangażował do wykonania w pewnym baletcie roli muzycznego keimera.

Zadania tego Peter Dims wywiązał się tak znakomicie, że zwrócił na siebie po wszechną uwagę sprawozdawców teatralnych i publiczności, a wkrótce potem otrzymał bardzo korzystną propozycję występowania w jednym z teatrzyków rozmatości.

Dzisiaj był muzykant uliczny jest wiazącą teatralną.

— Tajemnicze następstwa transfuzji krwi. W londyńskim szpitalu „Middlesex Hospital” dokonywano w ostatnich trzech latach kilkanaście transfuzji, do których dostarczał krew siłki budowy służącej tego szpitala, niejaki Fox. W przeciągu tego czasu w pompomowano mu nie mniej jak 36 litrów krwi. Ku zdumieniu lekarzy okazała się tajemnicza łączność między Foxem a osobnikami, którym dzięki krwi jego zdołano uratować życie. — Gdziekolwiek też ci ludzie po opuszczeniu szpitala przebywali, Fox zawsze wiedział dokładnie, jak się miewają, gdyż „odczuwał” ich nastroje, ich cierpienia i t. d. O ile zaś pacjent mimo transfuzji umarł, Fox zapadał na długie czasy na zotowiu. Najciekawsze jednak, że Fox długo telepatycznie znał także okoliczności śmierci pacjentów, którym krew jego zastrzyknięto. Lekarze Middlesex Hospital zajmują się żywo badaniem tych tajemniczych zjawisk.

— Kablogram do Dickens'a. Do londyńskiej dyrekcji telegrafów nadeszła niedawno depesza; której poczęła mimo najlepszej chęci nie ożyła w stanie doręczyciel adresatowi gdyż adres brzmiał: „Mister Charles Dickens, London”. Urzędnik, odbierający depeszę z aparatu zdziwił się niemało, przeczytawszy, o co się rozchodzi. Oż dyrekcja jednej z wiekich wytwórni filmowych w Hollywood zwróciła się do sławnego powieściopisarza z prośbą o zezwolenie na przeobiekę filmową jednej z jego powieści. Urzędnik zastanawiał się początkowo nad tem czy należałoby złożyć depeszy na grobie wielkiego pisarza w Westminsterze, ale później zarzucił plan. Zdepeszował natomiast do Ameryki, do dyrekcji owej wytwórni filmów, że, jakkolwiek osobiście jest mu bardzo przykro musi zawiadomić, iż Charles Dickens zmarł już niestety i to przed laty. Zabawna ta historyjka nie rzuca chyba zbyt korzystnego światła na literackie wykształcenie amerykańskich potentatów filmowych.

Mody.

Najnowsze suknie wieczorowe.

Szew, który prosto, niby sznur pionu, spadał od pachy aż do bioder, usławił obecnie miejsca linii nowej, która do pewnego stopnia przynajmniej stosuje się do naturalnych kształtów budowy kobiecej.

Problem położenia tali właściwie dziś nie istnieje, gdyż trudno dziś wogóle mówić o tali i figurze.

Mimo wszystko jednak szczupłość nie wyszła z mody, a przybiera się jedynie we wstążki, pufy, kokardy, upięcia poziome i kaskady zamarszczek. Duże kwiaty różowe ozdabiają ten aksamiitny wodospad, który oznacza nową erę sukien stylowych.

Sezon jesienny przynosi istną powódź nowych materiałów o deseniach ciekawych i oryginalnych. Kwiaty stylizowane, różne geometryczne figury w dwu lub trzech odcieniach pastelowych wprowadzają wiele urozmaicenia.

Młodościana sukienka wieczorowa, najczęściej zrobiona jest z miękkiego, czarno-zielono-białego jedwabiu, przypominającego rodzaj pancerza z fuszek. Błyszczyca pasek metalowy w tych samych odcieniach, podnosi jeszcze rursalkowaty charakter tej sukienki.

Nowym materiałem wieczorowym są również rozmaite krepy satynowe, isniące lub matowe. Wspaniałe wyglądają lamy, w desenie z motywów złotych i srebrnych, przyczem metal jest jakby lekko marszczony. Bardzo modne są również kompozycje ze stera i ziola, przetykane perłami i koralkami.

Sport.

— (s) Zawody piłki nożnej. W medziale 4 b.m. na boisku 6 p.p. leg. odbyły się tradycyjne zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacją wojskowych i „cywili”. Zwycięstwo przypadło wojskowemu w stosunku 3:1. Dla których po jednej wbił bramki: Baniak, Mikołajew i Szabler, zaś dla cywilnych zdobył jedyną p. Truchan. Gra była bardzo ciekawa i nie brutalna. Sędziował p. maj. Kowalski.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIEN
ZAWALNA 1 telef 1 — 47; BOCZNYCH KOLEJOWEJ telef. 4 — 02;

ROZPOCZĘŁA SPREDZĄ
Kartofli

WAGONOWO I NA WORKI L-OCĄ SKŁAD — od 160 kl. (10 pud.) Z DOSTAWĄ DO DOMU.

NAJTANIEJ — GDYŹ WPROST OD PRODUCENTA!!!

Ogłoszenie Przetargu

Dyrekcja Dróg Wodnych w Wilnie niniejszem ogłasza licytację przez przetarg publiczny ustny na sprzedaż likwidującego się zaprzęgu parokonowego, która odbędzie się dnia 20 października (we wtorek) 1925 roku o godz. 12-iej w południe w lokalu tejże Dyrekcji w Wilnie przy zaułku Bernardyńskim Nr. 8.

Na przetarg wystawione będą:
2 rosłe konie walachy zaprzęgowe, 1 powóz faeton w dobrym stanie na gumowych obręczach, 1 bryczka parokonna, 1 wóz roboczy parokonny, 1 sanie robocze parokonne, 1 kompletne parokonne szejje wyjazdowe, 1 parokonna robocza uprzęż krakowska i 1 sieczkarnia ręczna Nr. 3.

Reliektanci przystępujący do przetargu, składają jako wadium zł. 20 — 100, które będzie im po skończeniu takowego zwrocone. Biższych informacyj co do cen szacunkowych udziela się na miejscu.

Inwentarz oglądać można na 4 dni przed przetargiem tj. 15, 16, 17 i 19 października 1925 roku, od godz. 10-iej do 2-iej po poł.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Wilnie.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna

podaje do wiadomości wszystkich właścicieli realności, iż w dniu dzisiejszym 6 października b.r. przy ul. Zawalnej 1 m. 2 odbędzie się

Walne Zebranie

o godz. 6 wiecz. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków następnego odbędzie się tegoż dnia o godz. 7 i będzie prawomocnym niezależnie od ilości zebranych osób.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie zgromadzenia, 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza, 3) Sprawa przerwania długów przez W.B.Z., Tulski i T-wo Kredytowe Miejskie, 4) sprawa asuracji, 5) Sprawa podatków: a) komunalnego, b) majątkowego, c) dochodowego, 6) Udział Stowarzyszenia w Komitecie Rozbudowy, 7) Asenizacja, 8) Sprawa przyjęcia udziału w zjedzie delegatów Stowarzyszeń w Warszawie, 9) Sprawa zawalecia zbrojowej umowy z dozorcami domów, 10) Wolne wnioski.

Uprasza się o jaknajliczniejsze stawienie się na zebraniu.

Zarząd.

CZASOPISMO
„Wioślarz Polski”
poświęcone sprawom
WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA I PŁYWACTWA

Okazowe egzemplarze wysyła Administracja po wpłaceniu Zł. 2 na konto w P. K. O. Nr. 6013

Warszawa, Koszykowa 7 tel. 250—85

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział C. Sądu Obr. w Wilnie w dniu 16.IX 1925 r. pod Nr. 277 wciągnięto dodatkowy wpis.

R. H. G. II Fitma; Spółdzielnia Rolnicza „Rola” w Wilnie. Na miejsce Stanisława Łaguny, które wysłapi z Zarząd powołano Władysława Nowickiego zam. w Wilnie ul. Objazdowa 4. Siedzia spółdzielni Wilno, ul. Objazdowa 4.

Akwizytorzy (ki)

z dobrą prezencją, inteligentni, rutynowani, z branzą ogłoszeniową, maszyn do pisania i farb drukarskich i litograficznych — poszukiwani. Tuż potrzebny biurolista Inkasent posiadający w doskonałości język polski, dobre referencje, kaucję (chrześcijanin). — Pożąd. jez. niemiecki lub angielski. Szeregowe curcie. Witać tylko listownie, Hotel „Europa” pok. Nr. 34.

ZARZĄD
Spółki akcyjnej „Towarzystwo Ubezpieczeń Wilja” Sp. Akc.”

niniejszym zawiadamia up. akcjonariuszów, że w myśl par. 29 Statutu Spółki, Zarząd w porozumieniu z Radą nadzorczą zwołuje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, mające się odbyć w dniu 30-go października 1925 r. o godz. 19 (po poł.) w lokalu Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w Wilnie przy ul. Mickiewicza pod Nr. 8 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
- 2) Uchwała w sprawie sfinansowania T-wa „Wilja” z T-wem „Omnium”.
- 3) Wybór komisji do przeprowadzenia powyższej fuzji.
- 4) Wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku niniejszego Walnego Zgromadzenia, powtórnie zwołane będzie zgodnie z wymaganiami par. 43 Statutu Spółki.

ZIEMIA I MAJĄTKU ZIEMSKIEGO

od kwietnia 1926 roku poszukuje. Pożądane: ornej dobrej gleby około 400 ha z domem mieszkalnym w dobrym stanie. Oferty pisemnie proszę kierować: maj. Piotrowszczyzna, poczta GRÓDEK WILEJSKI — SZTYLER.

WĘGIEL KAMIENNY,
OPALOWY

z najlepszych kopali dajurowskich i górnośląskich, o wysokiej kaloryczności, poleca z dostawą do domu

WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY

Wilno, Zawalna Nr. 9. Telefon Nr. 323.

MIESZKANIA

pokoje, domy, plac, majutki i lasy Kupno — sprzedaż dzierżawa. Dom H-K. „ZACHĘTA” Portowa 6-D. Tel 9—05.

Na raty! Na raty!
MEBLE
najtaniej nabyć można w
D-N-H Sikorski
i s-ka
Zawa na Nr. 30.

Jałowiec (jagody)

kupuję wagonowo i w mniejszych ilościach
Hurtownia Ziół Aptecznych.

WARSZAWA Nowy Świat 5 m.6 Chotecki.

KUPUJCIE LOSY LOTERJI FANTOWEJ ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH

CIĄGIENIE 16 listopada 1925 r.

Główna wygrana wartość 8000 — zł.

CENA LOSU 2 — zł.

CORONEL.
(Ciąg calszy).

Najmówniejsze będą cyfry: eskadra angielska może wyrzucić za jednym razem 1.100 kilogramów stali podczas gdy eskadra niemiecka może wyrzucić 1.776 kilogramów. Jest to — podczas ciszy — stosunek czterech i pół do trzech.

Na dobitkę, na czterech ludzi załogi na *Good Hope* a dziewięć na dziesięciu na *Monmouth* to rezerwy, z wielkim pośpiechem zmobilizowali. Dopiero zaczęli zapoznać się z obsługą statka wojennego. A w czasie pokoju potrzebna niemieckiej szczęście miesiąc aby załoga nauczyła się funkcjonować sprawnie, zgodnie, wyrażmy się: odruchowo.

Natomiast *Scharnhorst* i *Giesennau* to istne tury floty niemieckiej. Brały konkursowe nagrody i uchodzą za najznakomiciej strzelające z czołowoty.

Powiedzmy krótko: to już stosunek nie jednego do dwóch lecz jednego do pięciu a może nawet do sześciu.

Jest dzień 1-szy listopada 1914-go Czwarta po południu. Eskadra angielska stoi na wodach chińskich *Sis-a-tis* portu Caronei — i ma rozwinąć się wczelnazowo z chwilą ukazania się nieprzyjaciela na horyzoncie.

Niemców nie widać, tylko słychać gdzieś daleko na północy jak ryczy *Leipzig*. Tak, to niezawodnie on! Jakby zwoływał rozproszone okręty... Może sam? Tem gorzej dla niego. Jeśli Niemcy w kupie... To zrobi się, co będzie można.

Cradockowi chodzi o jedno tylko: o zniszczenie nieprzyjacielskich statków a dla dokonania tego, trzeba przedewszystkiem mieć ich przed sobą na strzał armatni.

Gdzie są? Szukajmy! I Cradock bierze kurs na północ. Płyną *Good Hope*, *Otranto*, *Glasgow* i *Monmouth*. Zaś *Canopus* jest w stronie w jakich 300 mil. Przy nim statki z węgiem.

Tymczasem już o drugiej rano doszła do eskadry niemieckiej wiadomość, że do portu Coronel wpłynął nieuczyni krążownik angielski. Był to *Glasgow*.

Spee wyrusza natychmiast z pod *Walparaiso*. Statek angielski ma prawo w porcie neutralnym popasać tylko 24 godziny. Niech no tylko opuści Coronel—to się go wnet przytłoczy. Tym rzeczą składem eskadra niemiecka jest po prawej ręce angielskiej, między nią a wybrzeżami Chile.

Przeciwnicy nie widzą siebie. Każdy sądzi, że ma przed sobą jeden tylko krążowiec nieprzyjacielski. Anglik mają wiat i słońce z tyłu. Warkni dla obserwacji wyborne.

To też w minut kilkanaście po czwartej sygnalizuje *Glasgow* dym. Dym czy obłok? Dym bo od obłoku dym ciemniejszy. Najoszczędziej tak aby

Anglicy nie mogli wpłynąć na wody „nutrany”.

Pięta trzydziestka pięć—a jeszcze nie zbliżono się do siebie nastrzał armatni. światło dzienne coraz gorsze, a i morze rozkosiło się na dobre. Z dolnych armat niebędzie można strzelać. Płynie się z szybkością 16 węzłów, co zważywszy na stan morza jest szybkością niebyłą—lecz iale podnoszą się coraz wyżej i uderzają o boki statków z gwałtownością. Na którą by w innym czasie bardzo uważano lecz nie teraz. Teraz widzi się tylko nieprzyjaciela; o nim się tylko myśli.

Zbliża się noc.

Kanonierzy na *Scharnhorscie* choćby byli pierwsi na świecie więcej bomb wsadzą w morze niż w pancernie statków nieprzyjacielskich. Całe szczęście że zapada noc. Szanse angielskie rosną.

A tam, w czeluści pancerników palące nie nie widzą, co się na pekadzie, co się na morzu dzieje. Wiedzą tylko, że palić trzeba, palić, palić i że oto przeszło już godzinę statki jest pod bronią, gotowy do boju—i nic, i nic, i nic...

Na swych posterunkach oficerowie też nie widzą nic, nie czują; mają oczy wlepione w świecę czy cyferblaki, na których wyskakują cyfry jardów. Na 10 000 jardów zacznie się kalkulacja. Patrzą tylko jak błyszczą światła czerwone lamp i zagłębione batalia.

Stary gentleman siedzi w swoim

blochauzie — ani drgnie. Jak statua siedzi tam. I wie, że umrze. To nie. Rozkazy dane z Londynu powinny być wykonane. Trzeba rzucić się na przelaj Niemcom aby wolne były morskie drogi, po których komunikują się sobą wolne narody.

Zbliża się szóstka.

Cradock wymienił sygnały ze statkami. *Canopus* jest o 250 mil oddalony od eskadry. Sprawdzać go na plac boju? Poco? Poco tu ten stary pancernik kulejący? Taki powolny. Przeszkadzały tylko.

Szóstka dwadzieście. Eskadra niemiecka zaledwie widoczna już. Pięć minut jeszcze — i słońce zaszło. Ale wicher wzmagą się i morze coraz groźniejsze. Dolna linja armat angielskich pod wodą.

Szóstka trzydziestka pięć. Z ciemnej masy — tam gdzie eskadra niemiecka — zygność światło raz, drugi... Linja ognia stanęła na czarnem tle nieba. To *Scharnhorst* otwiera bój celując w *Good Hope*. Trzy błyskawice i w kilka sekund potem z morza zrywają się w górę do 60-cio metrowej wysokości trzy białe gajzery. Wicher kładzie je natychmiast. Znowu trzy błyski — i znowu trzy.

Trafiony *Good Hope*. Wybucho na statku pożar. Gasi go olbrzymia tała, co zwalia się na pomost.

Szóstka czterdzieście... Wala z armat wszystkie teraz statki niemieckie. *Good Hope* ledwie odpowada. Szybkie salwy *Monmouth* rwą się; zaspływają go pociski. Rozstrzelują go

Niemcy. Płonie pomost czerwonymi ogniami. *Monmouth* płynie jak w kałuży krwi... *A Glasgow* i *Leipzig*, zbyt lekkie na morze tak wzburzone, wymieniają strzały jak w pojedynku, formalnie tonąc w czeluściach obrzymich fal. *Dresden* złącza się nad *Otranto*. Angielski statek prawie armat nie ma.

Szósta pięć... szósta dwadzieście. *Good Hope* jeszcze płonie lecz mu z admirałskiego statku niemieckiego posyła Spee ostatni cos. Wybuch jeden-drugi — *Good Hope* jakby nagle zgasł. Jakąś ciemną masą znikła zaledwie widoczna już. Pięć minut jeszcze — i słońce zaszło. Ale wicher wzmagą się i morze coraz groźniejsze. Dolna linja armat angielskich pod wodą.

Szóstka trzydziestka pięć. Z ciemnej masy — tam gdzie eskadra niemiecka — zygność światło raz, drugi... Linja ognia stanęła na czarnem tle nieba. To *Scharnhorst* otwiera bój celując w *Good Hope*. Trzy błyskawice i w kilka sekund potem z morza zrywają się w górę do 60-cio metrowej wysokości trzy białe gajzery. Wicher kładzie je natychmiast. Znowu trzy błyski — i znowu trzy.

Trafiony *Good Hope*. Wybucho na statku pożar. Gasi go olbrzymia tała, co zwalia się na pomost.

Szóstka czterdzieście... Wala z armat wszystkie teraz statki niemieckie. *Good Hope* ledwie odpowada. Szybkie salwy *Monmouth* rwą się; zaspływają go pociski. Rozstrzelują go